



PIOTR SACHA

redaktor wydania

Jest to wielka godzina dla całego świata – czytamy słowa Chrystusa, które zanotowała w swoim „Dzienniczku” św. Faustyna. Chodzi oczywiście o godz. 15.00, czyli Godzinę Miłosierdzia. Dokładnie o tej właśnie porze w Uroczystość Bożego Miłosierdzia klerycy naszego seminarium duchownego przyjmują święcenia diakonatu (str. I i II). Choć miłosierdzie dotyczy całego świata, my znajdujemy się zawsze w konkretnym czasie i miejscu, obok nas zawsze stoi konkretny człowiek. Greckie słowo *diakonos* znaczy „sługa”. Nie tylko jednak diakoni powołani są do tego, by sprawdzić się w tej roli. To zadanie każdego. Niedawno ruszyła w Katowicach inicjatywa, w ramach której mieszkańcy służą sobie nawzajem, oferując własny czas oraz to, co potrafią robić najlepiej. O banku czasu piszemy na str. VIII i IX. W aktualnym numerze szukamy również odpowiedzi na pytanie, jaka muzyka uwrażliwia nas nie tyle na drugiego człowieka, co na Boga (str. IV–VI). Niebawem z kolei będziemy mogli przekonać się, jak wiele zmienić może w życiu naszych znajomych jedno słowo: „Zapraszam”. Dowiemy się, pod warunkiem, że zachęcimy ich do wizyty w katowickim Spodku. Od 6 kwietnia rusza tam ewangelizacyjna akcja o nazwie ProChrist. O przygotowaniach do tego ośmiodniowego wydarzenia przeczytać można na str. X. ■

## ZA TYDZIEŃ

- RELACJA ZE ŚWIĘCEŃ DIAKONATU w naszej archidiecezji
- ARTETERAPIA – komu i w jaki sposób może pomóc sztuka



Kandydaci do święceń przymierzają dalmatyki, charakterystyczny strój diakona. Od lewej: Krzysztof Nowrot, Piotr Kontny, Łukasz Nowrot, Paweł Zieliński

# W Godzinie Miłosierdzia

Termin święceń diakonatu w archidiecezji katowickiej nie jest przypadkowy. Biała Niedziela jest świętem Miłosierdzia, a diakoni w szczególny sposób powołani są przeciw do służby.

O ustanowieniu posługi diakańskiej czytamy już w Nowym Testamencie (Dz 6,1–7), kiedy to Apostołowie, widząc wzrastającą liczbę wiernych, nie byli w stanie troszczyć się o wspieranie ubogich. Z tego też powodu zaniebdywali posługę głoszenia Słowa Bożego i modlitwy. Wówczas to ustanowili siedmiu pomocników, na których też nałożyli ręce.

### Sługa

– Kandydaci do kapłaństwa podczas swojej formacji przyjmują pierwszy stopień świę-

ceń, jakim jest diakonat – wyjaśnia ks. dr Jerzy Paliński, rektor seminarium. – Po nim następują święcenia prezbiteratu. Diakon jest już zobowiązany do sprawowania Liturgii Godzin (breviarza), w której modli się w imieniu całego Kościoła za cały Lud Boży. Z diakonatem udzielanym przed święczeniami kapłańskimi związane jest przyrzeczenie życia w celibacie.

– Święcenia w naszym Kościele lokalnym odbywają się w parafiach, z których pochodzą kandydaci do święceń – tłumaczy ks. dr Andrzej Nowicki, wicerektor. – To ma bardzo duże znaczenie, bo sprzyja powołaniom. Zwykle wierni towarzyszą klerykom w ich drodze do kapłaństwa. Święcenia są więc okazją do wspólnego świętowania, a młodzi chłopcy przez udział w takiej uroczystości mogą umocnić swoje ewentualne powołanie.

### Potęgą modlitwy

W tym roku wybrane zostały trzy parafie: św. Józefa w Rudzie Śląskiej oraz św. Pawła w Nowym Bytomiu, a także św. Maksymiliana Kolbego w Gardawicach. Wszędzie uroczystości rozpoczną się o godz. 15. Od dzisiejszej niedzieli w seminarium zamieszka 17 nowych diakonów. – Duża liczba powołań w naszym seminarium jest radością nas wszystkich – mówi ks. Paliński. – Cieszymy się tym faktem, dlatego jesteśmy wdzięczni za modlitwę. Szczególną wartość mają dla nas członkowie Towarzystwa Przyjaciół Seminarium. – Już ponad 1200 osób należy do tego grona, a jedynym kryterium ich przynależności jest modlitwa – dodaje ks. Nowicki. – Oby było jej jak najwięcej.

KS. MAREK ŁUCZAK

## Rekordowy Festiwal



„Dwie, dwóch, dwoje, wszyscy” to spektakl klasy III z III LO w Chorzowie

**CHORZÓW.** W marcu, już po raz XIX, III LO im. Stefana Batorego w Chorzowie organizowało Festiwal Teatralny. W tym roku odbyła się rekordowa liczba spektakli, bo aż 38, w tym 10 gościnnych. Przygotowali je m.in. uczniowie szkół z Chorzowa, a także Katowic, amatorskie grupy teatralne, war-

szaty terapii zajęciowej. Pierwszy przegląd teatralny odbył się tu w 1990 r. i nosił nazwę Mały Festiwal Mrożka. W 1994 r. przyjęto nazwę Festiwal Teatralny. Od tamtej pory impreza nabiera coraz większego znaczenia. Podczas festiwalu można wziąć udział w wykładach dotyczących teatru oraz w warsztatach teatralnych. – Festiwal ma rozwijać w młodych ludziach zainteresowanie teatrem – mówi Anna Tudyka, wychowawczyni II klasy kulturoznawczo-teatralnej, głównego organizatora imprezy. – Otwiera przed młodzieżą możliwość pokazania tego, co ich nurtuje, i daje możliwość przedstawienia dokonania artystycznych – dodaje.

## Wartości Śląska

**KATOWICE.** Kolejne spotkanie w ramach projektu „Wartości Śląska” odbyło się 17 marca w kościele Mariackim. Ksiądz proboszcz Andrzej Suchoń przedstawił historię budowy kościoła, jak również przybliżył sylwetki pracujących przed laty w parafii duchownych, ze szczególnym uwzględ-

nieniem bł. ks. Emila Szramka. Projekt realizuje Stowarzyszenie Wychowanków VIII LO im. M. Skłodowskiej-Curie. Oprócz cyklu wykładów w serii „Wartości Śląska” pojawiło się kilka publikacji, w tym najnowsza, pt. „Edukacja. Jak Katowiczanom na wuczyniu dzieci zależy”.

## Nowa katolicka podstawówka

**BRYNÓW.** Za zgodą abp. Damiana Zimonia i w porozumieniu z Radą Szkół Katolickich rusza w Brynowie nowa podstawowa szkoła katolicka. Mieścić się będzie w salkach przy kościele Świętej Rodziny. W Katowicach działa jak na razie tylko jedna katolicka podstawówka, która nie jest w stanie przyjąć wszystkich chętnych.

Rodzice zainteresowani zapisem dzieci do zerówki i pierwszej klasy podstawowej szkoły katolickiej w roku szkolnym 2008/9 są zaproszeni na spotkanie informacyjne 2 kwietnia br. o godz. 18.00 do salek przy parafii Świętej Rodziny (ul. Kossak-Szczuckiej 24). Telefony kontaktowe: 032 205 85 06 lub 605 30 17 47.



## Maciej Michałek

*działek kleryków w Śląskim Wyższym Seminarium Duchownym*

Moment święceń diakonatu zmienia praktycznie wszystko.

Od tego momentu kleryk należy już do stanu duchownego. Składa

przysięgę posłuszeństwa biskupowi, celibatu i odmawiania brewiarza.

Gdy jako diakon będę mówić z ambony kazanie, będzie to już Słowo Boże. Od tej chwili nie głoszę już siebie, tylko Pana Boga. Nasze święcenia poprzedzają tygodniowe rekolekcje w Panewnikach, ale cała formacja w seminarium była przygotowaniem do tego dnia. Decyzja dotycząca święceń

nie jest decyzją jednorazową na progu seminarium. Trzeba ją podejmować codziennie na nowo, a czasem nawet kilka razy dziennie. Najbliższa niedziela to będzie wielki dzień radości. W tym dniu towarzyszyć mi będzie najbliższa rodzina, znajomi i kapłani, którzy wpłynęli na moje powołanie. Nie bez znaczenia jest pora święceń. Dokładnie o godz. 15 w Niedzielę Miłosierdzia. To wielka Boża łaska i Jego moc, że wybiera sobie takich zwyczajnych ludzi z miast czy wsi, by w przyszłości byli Jego kapłanami.

## Mają relikwie z kości

**STUDZIONKA.** W kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Studzionce od 1955 r. wisi obraz „Jezu, ufam Tobie”. 24 lata po objawieniach s. Faustyny do parafii przywiozła go Marta Krosny. – Kult Miłosierdzia Bożego nie osłabił nawet w latach najsurowszych komunistycznych prześladowań, ani razu nie zdjęto obrazu ze ściany kościoła – opowiada ksiądz proboszcz Janusz Ahnert. 14 marca do parafii trafiły także relikwie św. Siostry Faustyny Kowalskiej. Proboszcz przekazał je parafii podczas Mszy św., po której odbyła się Droga Krzyżowa ulicami miejscowości. – Pomyślałem, że skoro mamy kult Bożego Miłosierdzia, to powinniśmy również mieć relikwie Świętej, która go zapoczątkowała. Napisałem więc prośbę do siostr w Łągownikach – wyjaśnia ks. Ahnert. – Najbardziej się zdziwiłem i ucieszyłem, że siostry przyznały nam relikwie pierwszego stopnia, z kości Świętej – dodaje. Dla



Ks. Janusz Ahnert prezentuje nowy relikwiarz. W tle obraz „Jezu, ufam Tobie”, który jest w Studzionce od 1955 r.

mieszkańców Studzionki przekazanie relikwii było prawdziwym świętem. Zamierzają umieścić relikwiarz w pobliżu obrazu. Proboszcz natomiast planuje w rocznicę sprowadzenia relikwii do parafii zaprosić siostry z Łągownik na dzień skupienia o Bożym Miłosierdziu. Postanowił również, że będzie zbierał napisy „Jezu, ufam Tobie” w różnych językach świata.

## „Charyzmat jedności”

**KATOWICE.** „Jeśli słowa zawarte w tej książce mają jakąś wartość, należy to przypisać charyzmatowi, który Bóg w swej dobroci zechciał mi powierzyć”. Tak powiedziała o „Charyzmacie jedności” jego autorka, zmarła 14 marca br. założycielka Ruchu Focolari. Śląska prezentacja książki, wydanej przez Fundację Mariapoli i Wydawnictwo M, odbędzie się 3 kwietnia o godz. 17.00 auli Wydziału Teologicznego UŚ. Uczestnikami panelu będą: o. dr Ludwik

Mycielski OSB – biblista, Śląsk Opolski; prof. dr hab. Katarzyna Olbrycht – UŚ; prof. dr hab. Franciszek Piontek – AE; prof. dr hab. Wojciech Świątkiewicz – UŚ; dr Michel Vandeleene – redaktor wydania włoskiego książki, Papieski Instytut Duchowości Teresianum, Centrum Studiów Ruchu Focolari, Rzym; oraz Sylwester Strzałkowski – Radio eM, moderator panelu. Patronat honorowy objął ks. abp Damian Zimoń, metropolita górnośląski.





## O świętości życia

Narodowy Dzień Życia ustanowiony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej obchodzony był 24 marca, a 31 marca będzie obchodzony Dzień Świętości Życia, ustanowiony przez Sługę Bożego Jana Pawła II. Jest to okazja do narodowej refleksji nad odpowiedzialnością władz państwowych i społeczeństwa za ochronę i budowanie szacunku dla życia ludzkiego szczególnie teraz, gdy toczy



się kampania na rzecz sztucznych zapłodnień in vitro. W tym roku koncentrujemy się nad ma-

cierzyństwem. Hasłem są słowa: „Jestem mamą. To moja kariera”. Zachęcam do modlitwy zwłaszcza w intencji poszanowania ludzkiego życia. Życie jest dobrem Boga. Życie jest święte. Z serca wszystkim błogosławię w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Szczęść Boże

*Damian Zimoń*  
† DAMIAN ZIMOŃ

## Zakątek trzech cesarzy

**KATOWICE.** Wystawa „Trójkąt Trzech Cesarzy na dawnej widokówce” składa się z 31 metrowych plansz z 72 widokami historycznego miejsca z lat 1899–1940, gdzie Czarna i Biała Przemsza łączą się w jedną rzekę. Choć ekspozycję przygotowało Muzeum w Sosnowcu, będzie tam ona prezentowana dopiero od listopada. Wernisaż odbył się w Bibliotece Śląskiej (na zdjęciu). W maju ekspozycję zaprezentuje Muzeum Miejskie w Mysłowicach, a w kolejnych miesiącach: Muzeum Miasta Jaworzna, Górnośląski



MIROSŁAW RZEPKA

Park Etnograficzny w Chorzowie, Czeladzka Izba Tradycji i Muzeum w Bardejowie na Słowacji. Ekspozycja jest częścią programu edukacyjnego „Od Trójkąta Trzech Cesarzy do Schengen”

skierowanego przede wszystkim do dzieci i młodzieży szkół podstawowych, gimnazjalnych oraz średnich, nauczycieli historii, mieszkańców regionu oraz miłośników historii.

## Świadkowie nadziei

**KATOWICE.** – Duch Święty pomoże nam dzisiaj odnowić nasze przyrzeczenia kapłańskie, to dla każdego z nas wielki dzień – powiedział w

Wielki Czwartek w katedrze Chrystusa Króla metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń podczas Mszy Krzyżma św. To wyjątkowa Msza

św. sprawowana jedynie w katedrze. Przybywają na nią kapłani z całej diecezji, a biskup poświęca oleje. – Kapłaństwo to dar, który trzeba przyjmując, żeby się w nim spełnić – wyjaśniał arcybiskup. – Jesteśmy odpowiedzialni za nadzieję w tym świecie. Trzeba ją żyć i ją głosić, ponieważ nadzieja zawieść nie może – podkreślił.

**Podczas Mszy Krzyżma arcybiskup dodaje do oleju Krzyżma specjalny balsam**



MIROSŁAW RZEPKA



**Z BOKU**  
ANDRZEJ GRAJEWSKI

W poprzednim numerze przypomniano sylwetkę biskupa Wilhelma Pluty, który przez 28 lat był biskupem diecezji gorzowskiej, chyba największej wówczas diecezji w Europie, sięgającej od Wielkopolski po Bałtyk. Jej podział nastąpił dopiero w 1972 r. Pionierskie dokonania bp. Wilhelma na rzecz budowy Kościoła na Ziemiach Zachodnich nadal nie są powszechnie znane. Na Śląsku także ciągle niewielka jest świadomość, jak ważną postacią dla całego Kościoła w czasach PRL. Zdaje się, że nawet w jego rodzinnych Kochłowicach nie ma ulicy jego imienia, choć jego proces beatyfikacyjny jest w toku.

W tekście powraca także sprawa tragicznej śmierci bp. Pluty w wypadku samochodowym w styczniu 1986 r. Być może w trakcie dalszych prac zostaną ustalone nowe okoliczności, choć jak znam metody działania bezpieki, po „działaniach specjalnych” starano się nie zostawić śladu. Dobrze jednak byłoby, aby oddział IPN w Szczecinie przeprowadził wnikliwą kwerendę dokumentów dotyczących tego wypadku.

Czytając o wypadku bp. Pluty, przypominały mi się inne „samochodowe” śmierci polskich biskupów w czasach PRL. Nigdy nie znalazłem dowodów wskazujących na to, że były to zorganizowane zamachy, ale wątpliwości pozostały. Listę ofiar otwiera biskup łódzki Stanisław Kostka Łukomski, twardy przeciwnik komunizmu, bliski środowiskom narodowym. Przewodniczył uroczystościom pogrzebowym prymasa Augusta Hlonda w październiku 1948 r. Władze podejrzewały, że może być jego następcą. Zginął w wypadku, wracając z uroczystości w Warszawie. Nie miał także szczęścia bp Antoni Pawłowski z Włocławka, gorliwy duszpasterz w bardzo trudnym, „czerwonym” regionie. Zginął w wypadku we wrześniu 1968 r. Podobnie bp Kazimierz Kluz, sufragan gdański, w stanie wojennym bardzo zaangażowany w opiekę nad represjonowanymi działaczami „Solidarności”. Głośne były jego kazania potępiające stan wojenny. Zginął, wracając z wizytacji duszpasterskiej. Nie wszystkie wypadki kończyły się śmiercią biskupów. Z groźnej opresji wyszedł cało prymas Polski kard. Stefan Wyszyński, kiedy jechał ze swego ingresu w Gnieźnie do Warszawy. Wypadki samochodowe przydarzały się także innym biskupom, choć bez żadnych dla nich konsekwencji. Może jednak warto byłoby zebrać ich dokumentację, aby zobaczyć, jaka była skala tego zjawiska. Oczywiście zawsze można powiedzieć, że winny był fatalny stan dróg albo nieuwaga kierowców. Ale pamiętam również, że zanim kapitan Piotrowski i jego ekipa porwali księdza Popiełuszkę, próbowali go zabić w sfginowanym wypadku samochodowym pod Gdańskiem.



# Śpiewajcie

## MELODIE MODLITWY

ALEKSANDRA ADAMIK  
z KATOWIC



– Oprawa muzyczna podczas niedzielnych Eucharystii jest dla mnie priorytetową kwestią. Dzięki muzyce modlitwa człowieka jest bardziej skupiona, głębsza. Czasami w kościołach można spotkać się ze szczególnym rodzajem oprawy muzycznej. Tak jest w mojej parafii na sobotnich Mszach studenckich. Wtedy wykorzystuje się różnorodne instrumenty i śpiewa nowe pieśni. Takie spotkania są czymś zupełnie innym, wybiegającym poza kanon cotygodniowych niedzielnych nabożeństw z akompaniamentem organów.

KS. MAREK DUDA – WIKARY W PARAFII MATKI BOSKIEJ BOLESNEJ W MYSŁOWICACH-BRZĘCZKOWICACH



– Muzyka może zarówno przyciągnąć, jak i zniechęcić wiernych do udziału w liturgii.

Dlatego tak ważna jest rola organisty i jego umiejętności. Jeśli organista nie gra dobrze, to ludzie nie śpiewają, mimo iż często chcieliby się włączyć. Znam też takich organistów, w muzyce których odbija się piękno Boga. Oni grają tak, że wierni aż rwą się do śpiewu. W ich nutach i melodii jest życie. Piękna muzyka i piękny śpiew pomagają przeżyć tajemnicę liturgii i myślę, że są jej bardzo ważnymi elementami.

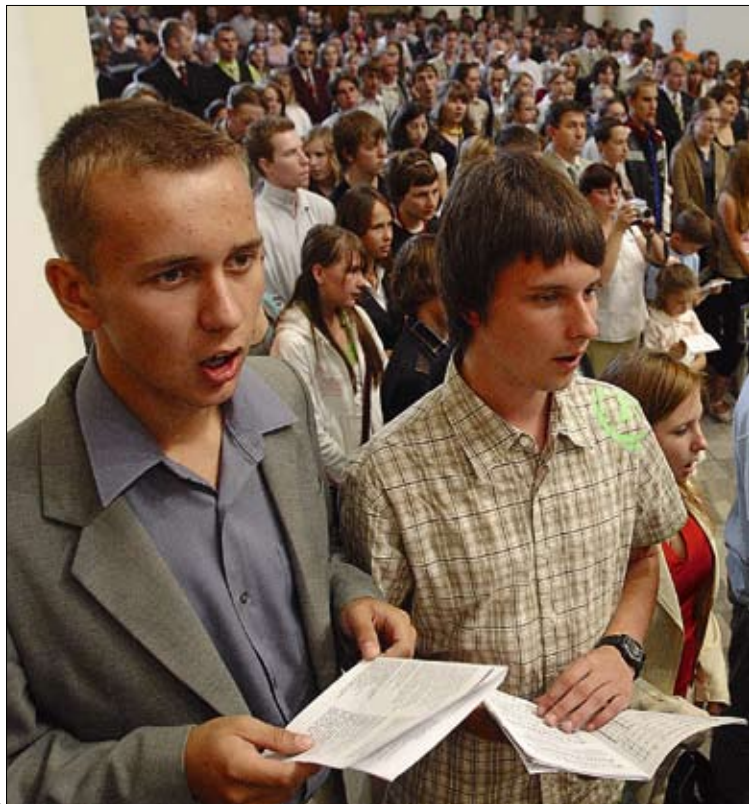
W kościołach wciąż zauważyć można grono osób **milczących podczas Mszy**. – Być może jest to związane z upadkiem kultury muzycznej, na który wpływ ma bierne przyjmowanie muzyki poprzez płyty, audycje radiowe i telewizyjne – wzdycha

ks. dr Jan Waliczek,  
dyrektor Studium  
Organistowskiego  
w Katowicach.

tekst

**KARINA KAPUSTA**

**O**tym, jak ważna jest rola muzyki w kościele, przekonać może się każdy, kto choć raz zawita do parafii, gdzie organista fałszuje, ministrant burczy psalm pod nosem, na ławkach brakuje śpiewników, a ksiądz celebryje Mszę skracając teksty pieśni. Na szczęście coraz więcej proboszczów jest świadomych tejże roli i ku uciechu wiernych angażuje się we właściwe kształtowanie śpiewu i muzyki w liturgii.



JOZEF WOLNY

## Muzyczna służba

Służebna – tym jednym słowem rolę muzyki sakralnej określa Henryk Jan Botor, kompozytor i organista z kościoła św. Marii Magdaleny w Tychach. – Ona nie może dominować, bo podczas liturgii najważniejszy jest Bóg – dodaje.

Muzyka sakralna pełni dwie zasadnicze funkcje, przede wszystkim kształtuje wrażliwość uczestników liturgii, a także nakierowuje ich na przeżycia estetyczne. Z jednej strony wierni mogą pełnić rolę aktywną, angażować się w śpiew, jak to ma miejsce podczas psalmów, pieśni, a także w czasie nabożeństw. Z drugiej zaś mogą być bierni, traktując muzy-

**Młodzież, która cyklicznie spotyka się w katowickiej katedrze, mocno angażuje się w śpiew liturgiczny**

kę jako wprowadzenie do osobistej modlitwy. Służą temu medytacje i koncerty wokально-instrumentalne.

– Na Zachodzie dużą popularnością cieszą się wykonania muzyki poważnej, zarówno w trakcie, jak i po Eucharystii. To jest zgodne z nauką Kościoła Rzymskokatolickiego, bo już dawno zauważono, że muzyka wyższa pomaga skupić się wiernym, przeżywać konkretne uczucia, bardziej sprzyja modlitwie. W Polsce ciągle przeważają śpiewy, w które angażują się wierni – przyznaje dr Elżbieta Grodzka-Łopuszyńska, adiunkt Akademii Muzycznej w Katowicach, która specjalizuje się w zakresie muzyki sakralnej.

prowadzi do Boga

# Panu pieśń



## Gdy śpiew dotyka

O tym, jak ważna jest muzyka sakralna, dowodzą świadectwa osób, które nawróciły się dzięki niej. – Słyszałem o przypadku mężczyzny, który pracował w ukraińskim kościele przy remoncie organów. Po powrocie do kraju wspominał, że widział na własne oczy, jak ludzie garnęli się do świątyni właśnie dzięki nowym organom i muzyce, której one dostarczały – mówi Henryk Jan Botor. – Muzyka ma wielką moc, powoduje, że człowiek jest bardzo poruszony, czuje niesamowitą świętość, a wszelkie pokusy odchodzą.

O tym, że dobra oprawa muzyczna potrafi przyciągnąć do kościoła tłum wiernych, doskonale wie Elżbieta Grodzka-Łopuszyńska. – Przez dwanaście lat

byłam kantorem w krypcie katedry i wiele osób mówiło mi, że głównym powodem ich obecności na Mszy właśnie w tym kościele jest wysoki poziom oprawy muzycznej. Muzyka w kościele musi wzruszać i być na jak najwyższym poziomie. To pomaga. Gdy jest na złym poziomie, to staramy się jej nie słuchać – mówi.

## Gitara, skrzypce i... perkusja

Głównym wymogiem, który musi spełniać muzyka wykonywana podczas Mszy, jest zachowanie sacrum. Dokumenty Kościoła wyraźnie określają, jakie instrumenty nie są wskazane, by używać ich podczas Eucharystii. Wymienia się tutaj perkusję, akordeon i gitarę elektryczną. – Są to instrumenty, które dość jednoznacznie kojarzą się z muzyką świecką – tłumaczy ks. dr Antoni Reginek, specjalista z dziedziny muzykologii kościelnej.

Wykorzystanie innych instrumentów poza tradycyjnymi organami piszczalkowymi dominuje na Mszach przeznaczonych dla młodzieży. Młodzi ludzie chcą aktywnie uczestniczyć w Eucharystii, jednocześnie czują bliższą więź z gitarą niż z organami. – W latach siedemdziesiątych znacznie ograniczono muzykę organową, w niektórych parafiach na Mszy młodzieżowej grał zespół gitarowy, a uczestnicy liturgii raczej nie włączali się w śpiew. Obecnie zdarza się to sporadycznie, bo zrozumieliśmy, że nie można młodzieży dawać tylko tej muzyki, która jest jej językiem. Młodzi ludzie dojrzeją i kiedyś wejdą we wspólnotę parafii, a wtedy powinni znać również ten repertuar, który śpiewany jest przez całą parafię – przekazuje prof. Julian Gembalski, archidiecezjalny wizytator organów i organistów.

– Oczywiście należy pozwolić młodzieży wyrażać się w swoim języku, ale z umiarem. W katedrze Chrystusa Króla w Katowicach jest scholka młodzieżowa, która śpiewa z ksylofonem, skrzypcami i gitarą, ale wszelkie części liturgiczne są wykonywane przy akompaniamencie organów. Bo nie można zastępować dawnej tradycji, która jest skarbem Kościoła, i rezygnować z form, które sprawdziły się w praktyce – dodaje.

## Wielka cisza

W kościołach wciąż zauważyć można grono osób milczących podczas Mszy. O jego liczebności decydują różne względy. – Być może jest to związane z upadkiem kultury muzycznej, na który wpływ ma bierność przyjmowanie muzyki poprzez płyty, audycje radiowe i telewizyjne. Nawet wieczór kołędowy w domach nie polega na śpiewaniu, tylko na słuchaniu. To nieste-

ty przenosi się na liturgię – wzdycha ks. dr Jan Waliczek, dyrektor Studium Organistowskiego w Katowicach.

Również tradycja parafii nie jest tu bez znaczenia. Jeśli parafia jest nowa, ukształtowana w ostatnich dziesięcioleciach, złożona z wiernych, którzy dopiero co osiedlili się na jej terenie, to ich zaangażowanie w śpiew jest mniejsze. Potrzebna jest integracja. Henryk Jan Botor zauważa, że niektórym wiernym nie chce się korzystać ze śpiewników. – Myślę, że to głębszy problem. Ci ludzie traktują Mszę tylko jako obowiązek – mówi kompozytor.

Większy optymizm prezentuje prof. Gembalski. – Z moich doświadczeń wizytacji w parafiach wynika, że ze śpiewem nie jest tak źle. Ludzie zrozumieli, że muzyka pozwala im w pełni uczestniczyć w liturgii – zauważa. – Są miejsca, gdzie śpiew stoi na bardzo wysokim poziomie, tak przeważnie dzieje się w mniejszych parafiach wiejskich, mających wspólną tradycję. Są takie wspólnoty, jak na przykład w Palowicach, gdzie wierni od dziesiątek lat przynoszą ze sobą książeczki i z nich śpiewają. Tutaj nie są potrzebne żadne rzutniki czy śpiewniki – dodaje.

Optymizm wizytatora podziela dr Grodzka-Łopuszyńska: – Ostatnio koncertowali-

*ciąg dalszy na str. VI*

■ R E K L A M A ■

radio eM 107.6 fm

ROMAN BRANDSTAETTER

**JEZUS**  
z NAZARETHU

czyta: Mirosław Neinert  
słuchaj w Radiu eM 107,6 fm

OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU  
O GODZ. 9:40, 13:50 I 23:50





HENRYK PRZONDZONO

ciąg dalszy ze str. V

śmy w parafii w Połomi, koło Jastrzębia, i byliśmy zachwyceni tym, jak tamtejsi ludzie wspólnie śpiewają i angażują się. Nawet zrezygnowaliśmy z kilku naszych utworów na rzecz wspólnego śpiewu z wiernymi – wspomina.

### Znikające śpiewniki

– W bardziej czynnym uczestnictwie we Mszy świętej wiernym pomóc może lepszy dostęp do śpiewników – stwierdza ks. Antoni Reginek, redaktor „Skarbcza pieśni kościelnych” – Ludzie w większości zrezygnowali z noszenia modlitewników, a na wyświetlaczu tekst nie jest widoczny dla każdego. Wyświetlacz powinien służyć tylko do podawania numeru pieśni ze śpiewnika – dodaje.

Jednak nie każdy kościół na Śląsku jest wyposażony w tego typu pomoce. Często decydują tu względy finansowe, bo koszt jednego tylko egzemplarza to około 17 złotych. – A wierni często zabierają je ze sobą do domu. Mam nadzieję, że niedługo u nas będzie tak jak u ewangelików i śpiewniki staną się na tyle powszechne, że nikt nie będzie ich

wynosił. Ludzie przyzwyczajają się do nich – mówi Elżbieta Grodzka-Łopuszyńska.

Prawdziwy problem dotyczy młodszego pokolenia, które w przeciwieństwie do swoich dziadków i rodziców nie uczy się pieśni w domach. – Dzieci i młodzież powinny poznawać pieśni kościelne podczas katechezy. Księża, kantorzy i organiści mogą przed Mszą uczyć wiernych konkretnych utworów. Należy uwrażliwiać ludzi na aktywne uczestnictwo we Mszy. Ciągłe zachęcać, w nieskończoność. To praca długotrwała, ale przynosi efekty – deklaruje ks. Reginek.

Ks. Waliczek stara się zachęcać wiernych do aktywnego udziału tuż przed Mszą. – Jako proboszcz z parafii pw. Niepokalanego Serca NMP w Żorach stwierdzam, że pięć minut przed Eucharystią można poświęcić na trenowanie pieśni z wiernymi. Jestem tradycjonalistą i nie preferuję wprowadzania nowych pieśni, bo w śpiewniku jest ich wystarczająco wiele. Przed każdym nabożeństwem wychodzę i zapowiadam, które utwory będą wykonywane i ludzie zaznaczają je sobie obrazkami. I z oprawą muzyczną nie jest tak źle – uśmiecha się.

### Falszywe organy

Poziom muzyki liturgicznej w dużej mierze zależy od organisty. Idealny, powinien posiadać minimum wykształcenie na poziomie średniej szkoły muzycznej, być zaznajomiony z liturgią i różnymi jej aspektami, a także orientować się w sprawach roku kościelnego, obrzędach i sakramentach. – Wejście na instrument organowy wymaga solidnych podstaw

**Prof. Julian Gambalski podczas otwarcia Muzeum Organów w Akademii Muzycznej**

na fortepianie. Przyjmując kandydatów, do studium organistowskiego wymagamy minimum dwuletniego przygotowania

– tłumaczy ks. Waliczek. – Przyszłych organistów wypyujemy o motywacje. Zwykle wspominają o zainteresowaniu muzyką. Proboszczowie, którzy opiniują kandydatów, najczęściej mówią, że pełnili oni już funkcję psalterzysty w liturgii, a sami pochodzą z rodzin zaangażowanych w życie parafii. Organiści nie zarabiają zbyt wiele, więc wykluczam, że ktoś przychodzi do studium tylko z finansowych pobudek – dodaje.

Dzięki staraniom arcybiskupa Damiana Zimonia, w ubiegłym roku została otwarta klasa muzyki liturgicznej w Szkole Muzycznej im. Mieczysława Karłowicza w Katowicach. To pozwala młodym ludziom zdobywać umiejętności, a po zakończeniu kształcenia rozpocząć pracę na stanowisku organisty. Poza tym, kierunek organistowski istnieje też na Akademii Muzycznej w Katowicach. Nad ujednoczeniem programu nauczania organistów aktualnie pracuje Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kościelnych, któremu patronuje ks. Reginek. – Bardzo ważne jest, aby organistom stawiać odpowiednie wymagania, bo tylko wtedy muzyka podczas Mszy świętej będzie na właściwym poziomie – postuluje ks. Reginek. – Ważne, aby organiści traktowali też swoją rolę jako służbę. Nie mogą dominować, zajmować się wirtuozerią, a raczej winni pomagać ludziom w śpiewie. Są dla nich organizowane specjalne dni skupienia, a także rekolekcje, na których księża starają się uwrażliwiać ich na te problemy – dodaje.

– Ale największą krzywdę wyrządzają ludziom keyboardy, fałszywie nazywane organami. Jeden z kandydatów do mojego studium na pytanie, czy ma dostęp do instrumentu, na którym będzie ćwiczył, odpowiedział, że organy dostał pod choinkę od teściowej – śmieje się ks. Waliczek.

### MELODIE MODLITWY

KRZYSZTOF SKÓRA Z MYSŁOWIC

– Żałuję, że tak rzadko podczas Mszy można usłyszeć inne instrumenty niż organy.



Bardzo lubię modlić się przy dźwiękach skrzypiec. Przed świętami do mojego kościoła zaproszono księdza, który wygłaszając kazanie, śpiewał pieśni wielkopostne przy akompaniamentem gitary. Byłem zaskoczony, jak bardzo ożywiło to Mszę, a zarazem wprowadziło w nastrój Wielkiego Tygodnia. Chciałbym częściej spotykać muzykujących księży.

TADEUSZ MALAGA Z KATOWIC

– Bardzo lubię śpiewać w kościele, dlatego często chodzę na nieszpory i Gorzkie Żale.



Najbardziej lubię tradycyjne pieśni o tematyce maryjnej. Oprawa muzyczna w kościele powinna być wykonywana na organach, czasem z okazji świąt można używać innych instrumentów typu gitara. Ale z takim akompaniamentem śpiewa się gorzej. Najbardziej nie lubię instrumentów dętych, bo one tylko przeszkadzają w modlitwie.

EWA KUSTRA Z PIEKAR ŚLĄSKICH

– Śpiew włączam w liturgię, którą przecież każdy z nas sprawuje i w której ma udział.



Poza tym muzyka różnicuje okresy liturgiczne, zmienia się cyklicznie wymowa i nastrój pieśni. Jednak to nie ona powinna skupiać całą naszą uwagę swoim lirycznym pięknem, ale nastrajając i wspomagając przeżycia związane z konkretnymi świętami.

■ R E K L A M A ■

**DO GROBU ŚW. OJCA PIO I OJCA ŚW. JANA PAWŁA II**

Pribram • Markt Am Inn • Altötting  
Verona • Asyż • Tarquinia • Watykan  
Grotty Watykańskie • Pozzuoli  
Pietrelcina • Monte San Angelo  
San Giovanni Rotondo • Lanciano  
Manopello • Loreto • Padwa

**Uczczenie relikwi św. Ojca Pio**

• Hotele\*\*\* • Lux autokar • pilot  
• wyżywienie • duszpasterz • ubezpieczenie

**25.04 - 04.05.2008**

www.testtour.pl 012 422 10 76

Ze Śląska w świat

# Globalna pomoc

Polscy żołnierze działają jak misjonarze. By zaskarbić sobie przychylność miejscowej ludności, muszą się z nią dzielić wszystkim, co mają.

W Katowicach trwała ciekawa akcja zbierania darów. Zainaugurowali ją wojewoda śląski Zygmun Łukaszczyk i marszałek województwa śląskiego Bogusław Smigielski. Podarowali m.in. książki oraz piłki. Tak rozpoczęła się tygodniowa zbiórka nieużywanej odzieży, pomocy naukowych i przyborów szkolnych na potrzeby prowadzenia akcji humanitarnych prowadzonych przez Wojska Lądowe RP w trakcie misji w Iraku i Afganistanie.

Zbiórkę rozpoczęła demonstracja wojskowych Hummerów,



udostępnionych przez 18. Bielski Batalion Desantowo-Szturmowy. Kosz na dary był wystawiony na zewnątrz budyn-

ku. Akcja trwała do 21 marca br. Dary można było przekazywać w godzinach pracy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego od

**Zbiórce darów towarzyszyła prezentacja pojazdów wojskowych**

7.30 do 15.30. Organizatorem zbiórki był wojewoda śląski, a pomoc w realizacji przed-

sięwzięcia zapewnił Wojewódzki Sztab Wojskowy w Katowicach. Przeprowadzenie akcji było odpowiedzią na apel skierowany do wojewody śląskiego przez generała broni Waldemara Skrzypczaka, dowódcy Wojsk Lądowych. W swoim liście napisał: „Powodzenie misji zależy również od wsparcia tamtejszej ludności, uzyskania ich zrozumienia i akceptacji dla naszych działań. Jednym ze sposobów zdobycia ich zaufania jest niesienie wsparcia w edukacji, rozwoju nauki oraz udzielanie pomocy humanitarnej”. **NS**

Co dalej z metropolią?

## Pat czy krach?

Ustawa aglomeracyjna potrzebuje ostatnich poprawek. Ciągłe nie wiadomo, czy chodzi jednak o kosmetykę czy o poważne zmiany.

– Projekt ustawy o metropoliach musi być jeszcze dopracowywany – powiedział w czasie konferencji prasowej wojewoda śląski Zygmun Łukaszczyk. W przygotowywanym projekcie należy m.in. dokładnie określić pojęcie obszarów metropolitalnych. Mimo tego, że projekt tworzący przez śląskich prawników jest obecnie najbardziej zaawansowanym z powstających w kraju, wymaga poprawek.

Na temat jego zapisów dyskutowali w czasie wideokonferencji twórcy projektu i samorządowy ekspert MSWiA profesor Michał Kulesza.

Wojewoda Zygmun Łukaszczyk podkreślał w czasie spotkania z dziennikarzami, że projekt musi pogodzić różne interesy, by zamieniony w ustawę

mógł zostać przyjęty przez Parlament. Jak powiedział, przedmiotem dyskusji pozostają sprawy definicji obszaru metropolitalnego oraz sposobu jego wyznaczenia.

Ustawa aglomeracyjna pozwoli funkcjonować takim obszarem jak Górny Śląsk, Trójmiasto, stolica oraz inne wielkie miasta z terenami sąsiednimi prawie tak, jakby były organizmem prawnym. Ma to ułatwić m.in. planowanie, zarządzanie pieniędzmi oraz realizację wspólnych inwestycji.

– Specyfika śląska i częściowo trójmiejska polega na tym, że nie mamy do czynienia, tak jak w przypadku Warszawy, Wrocławia czy Krakowa, z jednym dużym miastem i kilkunastoma czy kilkudziesięcioma gminami peryferyjnymi, a z kilkunastoma dużymi gminami o podobnych problemach – mówił jeden z autorów projektu profesor Czesław Martysz. Według profesora Ernesta Knosali, konstrukcja obszaru me-

ropolitalnego służy w istocie wypełnieniu najważniejszego zadania stawianego przez ustawę metropoliom – planowaniu strategicznemu dla danego obszaru. Pozostałymi zadaniami będą m.in. kwestie transportu publicznego, komunikacja oraz odpady i zagadnienia ochrony środowiska.

Zgodnie z projektem śląskich prawników, metropolią będzie rządzić zgromadzenie oraz jej zarząd. Każda gmina w zgromadzeniu będzie miała jednego przedstawiciela, dysponującego różną liczbą głosów, obliczanych w zależności od liczby mieszkańców oraz wielkości dochodów. Większość decyzji ma być podejmowana tzw. podwójną większością głosów. Metropolie miałyby być finansowane zarówno bezpośrednio z budżetu państwa (np. w formie udziału w określonych podatkach), jak i z dobrowolnych składek gmin członkowskich oraz środków samodzielnie pozyskiwanych przez związki, np. unijnych. Gminy mogłyby

zrzekać się na rzecz metropolii części kompetencji, np. dotyczących edukacji czy kultury.

Bazą dla przygotowanego w woj. śląskim projektu ustawy jest m.in. wcześniejszy projekt, który profesor Czesław Martysz napisał z mecenasem Zenonem Klatką, a także inny projekt autorstwa profesora Knosali i niektóre założenia Górnośląskiego Związku Metropolitalnego. Wykorzystany został także dokument regulujący tworzenie aglomeracji, stworzony siedem lat temu przez profesora Kuleszę. **ML**

■ R E K L A M A ■

**Azbest, acekol, eternit demontaż, utylizacja na terenie Śląska**

**Autoryzowany Zakład Ogólnobudowlany S.C.**  
Danuta i Piotr Gawlikowie  
Cieszyn, ul. Kresowa 27

tel. 0 792 013 569  
lub 033 858 20 18



## TO MÓJ BANK

KATARZYNA KOPCZEK-ZAGÓRNA



– Bank czasu z powodzeniem działa w innych miastach i zastanawiałam się, dlaczego nie miałby pojawić się też u nas. Powiedziałam o tym koleżankom z Meritum. Nie obawiam się korzystać z pomocy innych osób. Trzeba umieć zaufać ludziom. Poza tym, przystępując do banku, wypełnia się ankietę, podaje szczegółowe dane. To zapewnia poczucie bezpieczeństwa.

JOLANTA, TECHNIK MEDYCZNY Z KATOWIC



– Kiedy usłyszałam w telewizji o banku czasu, pomyślałam, że warto się do niego przyłączyć. Co prawda u nas ta instytucja dopiero się rozkręca, ale myślę, że ma szansę się rozwinąć. Stwarza przecież okazję do podzielenia się własnymi umiejętnościami. Można komuś pomóc, a w razie potrzeby samemu liczyć na wsparcie, nie ponosząc żadnych kosztów. Jest też świetnym miejscem do poznania wielu ciekawych ludzi i nawiązania nowych znajomości.

MALGORZATA MUSIAŁ



– Nielatwo poznawać ludzi, gdy, tak jak ja, jest się osobą niewidomą. Nie mam wielu znajomych. Ale zasadniczo ufam ludziom i dlatego przyłączyłam się do banku czasu. Skończyłam kurs masażu i mogłabym w ten sposób pomagać. W zamian chciałabym, żeby ktoś pomógł mojemu synowi uczyć się rysować. Trudno mi też samodzielnie poruszać się po mieście i mam nadzieję, że w banku znajdzie się ktoś, kto wyszedłby czasem ze mną na spacer.

# Pieniądże



„Czas to pieniądź”  
i to absolutnie  
dosłownie! Na Śląsku  
działa bank, w którym  
główną walutą  
przetargową  
jest godzina.

tekst i zdjęcia  
**JAN DRZYMAŁA**

**B**ył rok 2007. W siedzibie katowickiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Społecznych Meritum dobiegały końca warsztaty szkoleniowe dla bezrobotnych kobiet poszukujących pracy. Niektóre z nich zadeklarowały: „chcemy czegoś więcej, niż tylko siedzieć w domu”. Tak narodził się pomysł zorganizowania na Śląsku struktur tego niezwykłego banku.

### Minuty na koncie

Zasady funkcjonowania są proste. Wystarczy zgłosić się do stowarzyszenia Meritum i zadeklarować, jaką pomoc można zaoferować innym „bankowcom”. Może to być pieczenie ciasta, opieka nad dziećmi czy osobami starszymi, sprzątanie, remonty, a nawet podwożenie samochodem, wspólne spacery i rozmowy telefoniczne. – Każda pomoc jest tak samo ważna i tyle samo warta – tłumaczy Maria Pawlikowska ze stowarzysze-

nia Meritum, koordynatorka banku. A to dlatego, że tutaj walutą obowiązkową jest czas. Czas wszystkich uczestników jest wart tyle samo. Nie ma lepszych i gorszych. Poświęcając komuś godzinę, zaczyna się gromadzić kapitał. – Każdorazowe udzielanie pomocy, czy skorzystanie z czyichś usług musi być zgłoszone w centrali banku – mówi M. Pawlikowska. – To my pośredniczymy w wymianie czasu i kontaktach pomiędzy poszczególnymi osobami. My także prowadzimy rachunki wszystkich uczestników. Wiemy dokładnie, kto ile dał i wykorzystał – dodaje.

Nie ma zatem obaw, że w banku pojawią się naciągacze, którzy za darmo organizują sobie np. opiekunkę do dziecka czy transport do pracy. W banku można brać kredyt, ale nie może on przekroczyć 10 godzin. Po wykorzystaniu tego limitu trzeba

**Nie zabijaj czasu, podziel się nim. To nic nie kosztuje – zachęcają twórcy inicjatywy**

Poniżej: **Maria Pawlikowska** (z lewej) **pośredniczy w kontaktach pomiędzy „bankowcami”**

zacząć go spłacać, pomagając innym.

### Kryzys więzi?

– Banki działały nieźle w innych miastach Polski, dlaczego więc i u nas nie miałyby powstać struktura tego typu? – pyta Maria Pawlikowska. Krok od postanowienia do działania był tylko kwestią czasu. Dziś katowicki bank rozkręca swoją działal-





Bank czasu w Katowicach

# są warte mniej



ność na terenie województwa śląskiego. Należą do niego osoby z różnych miast regionu, ale centrum dowodzenia znajduje się w Katowicach Ligocie. – Na samym początku miał to być bank dla kobiet, ale szybko okazało się, że bez pomocy mężczyzn się nie obejdzie. Było bowiem spore zapotrzebowanie na typowo męskie prace – wyjaśnia M. Pawlikowska. Zdecydowaną większość załogi banku stanowią jednak kobiety.

**Pani Jolanta**  
(z prawej)  
**chciałaby pomagać innym w pracach domowych**

Pozostaje pytanie, co się stało ze społeczeństwem, że trzeba powoływać tego rodzaju instytucje, by sobie wzajemnie pomagać? Czyżbyśmy już nie byli zdolni do sąsiedzkiej pomocy? A może jesteśmy mniej spontaniczni niż kiedyś? Wszak dawniej o pomoc można było prosić znajomych lub rodzinę, nie tworząc specjalnych organizacji. – Ale dzisiaj coraz częściej znajomi nie mają czasu, a rodzina jest daleko – zauważa dr Krzysztof Łęcki, socjolog z Uniwersytetu Śląskiego. Nie znaczy to więc, że jesteśmy lepsi czy gorsi od naszych przodków. Jesteśmy po prostu inni. – Po 1989 roku powiedzenie „czas to pieniądz” coraz częściej można odbierać dosłownie – zapewnia dr K. Łęcki. – Ofiarując komuś swój czas, który można by przeznaczyć na zarobienie pieniędzy, liczymy, że w zamian otrzymamy to samo – tłumaczy socjolog. Zauważa, iż jest to typowy proces

dla szybko rozwijających się społeczeństw, takich jak nasze.

## Nie jestem sam

Bank czasu dzięki zrównaniu wszystkich rodzajów pomocy zapewnia poczucie równości społecznej. Nikt tu nie czuje się gorzy, bez względu na profesję.

Również prośba o pomoc przychodzi łatwiej. Tworzy się bowiem umowa społeczna. Przystępując do banku, członkowie godzą się na przestrzeganie jej postanowień. Tym samym nie ma lęku przed odrzuceniem. Jedna

## DOLAR CAHNA

Twórcą i założycielem banków czasu jest amerykański prawnik Edgar S. Cahn. Ten działacz społeczny w 1980 r., przeżył atak serca. Podczas długiej rekonwalescencji szukał nowych sposobów wynagradzania pracy ludzkiej. Stworzył więc nową walutę: Time Dolar. W 1987 roku przedstawił swoją koncepcję w London School of Economics, a po powrocie do Stanów, na początku lat 90., rozpoczął organizowanie struktur, które dały początek dzisiejszym bankom czasu na całym świecie.

z głównych obaw współczesnego człowieka zostaje zredukowana. To pomaga w uzyskiwaniu pomocy i w nawiązywaniu kontaktów. – Dzisiaj samotność w mieście jest ogromnym problemem – uważa Mirela Pawlikowska ze stowarzyszenia Meritum. – Wiele osób zgłasza się do banku, by nawiązać znajomości. Pojawiają się też osoby, które cierpią z powodu uzależnień współmałżonków. Bank może je uratować przed marginalizacją.

Więcej na [www.bankczasu.katowice.pl](http://www.bankczasu.katowice.pl) lub pod numerem telefonu (032) 2039966

■ R E K L A M A ■

## WYPRZEDAŻ 2007

Seria specjalna GRANDE PUNTO 1.4 5D

## ESTIVA już od 38 500

- Wyposażenie (m.in.): klimatyzacja • zdalnie sterowany zamek centralny  
 • elektryczne lusterka regulowane podgrzewane z czujnikiem temperatury  
 • elektrycznie sterowane szyby • lakierowane zderzaki  
 • regulacja kolumny kierownicy w dwóch płaszczyznach  
 • wspomaganie układu kierownicy • regulacja świateł przednich



[www.ganinex.com.pl](http://www.ganinex.com.pl)

PSZCZYNA tel. 032 210 10 00  
 GLIWICE tel. 032 230 17 30  
 KATOWICE tel. 032 351 27 50

BRZESZCZE tel. 032 737 32 82  
 OŚWIĘCIM tel. 033 842 42 20

**GANINEX**  
Gazda group



ProChrist 2008 w Katowicach

# Dobra transmisja

Na osiem dni Katowice staną się centrum ewangelizacyjnym. Dzięki nowej technice Dobra Nowina dotrze stąd nawet do najdalszych zakątków kraju.

Otwierając stronę internetową [www.prochrist.pl](http://www.prochrist.pl), zobaczymy licznik, który pokazuje, ile zostało dni, godzin, minut i sekund do pierwszej transmisji ze Spodka. Napięcie rośnie, tym bardziej że przygotowania do tej chwili trwają już od roku. W Polsce nie było do tej pory akcji ewangelizacyjnej robionej z podobnym rozmachem. Za tydzień z Katowic wystartuje przekaz satelitarny do ponad dziesięćdziesięciu miejsc w kraju. Do trze również za granicę.

## Wokół przysłów

To siódma edycja spotkań ProChrist, które do tej pory, počawszy od 1993 roku, odbywały się w Niemczech. Od samego początku wydarzenie to miało charakter ekumeniczny. – Oprócz technicznej strony długich przygotowań bardzo ważną była wspólna modlitwa. Dochodzą do nas sygnały, że tworzą się grupy, które modlą się za ProChrist. I to nie tylko w Polsce – mówi ks. Andrzej Wójcik z Kościoła ewangelicko-augsburskiego, dyrektor programowy akcji. – Impreza się jeszcze nie zaczęła, a już odnieśliśmy sukces. Powstało wiele inicjatyw modlitewnych, przełamaliśmy stereotypy, i choć różnimy się jako chrześcijanie odmiennych wyznań, możemy się łączyć w Chrystusie – dodaje.

Seria ośmiu wieczorów w Spodku rozpocznie się 6 kwietnia o godz. 18. Każde spotkanie będzie miało odrębny temat w formie popularnego polskiego przysłowia. Rozpocznie „Wolność Tomku w swoim domu”. Po dwudziestominutowych muzycznych występach rozpocznie się transmisja satelitarna. Głównym jej punktem będzie wystąpienie



PIOTR SACHA

lidera ProChrist, ewangelickiego teologa ks. Ulricha Parzanego.

– Każdego dnia będziemy potrzebowali około 500 wolontariuszy do obsługi tego wydarzenia. Większość z nich już się zadeklarowała pomóc – zapewnia ks. Wójcik.

## Gospel pod Silesią

Organizatorzy punktów, do których trafi transmisja ze Spodka, powinni zadbać o satelitę i tuner. Otrzymają informację o częstotliwości, w jakiej nadawany jest przekaz, dzięki czemu będą mogli łączyć się z Katowicami. Sygnał dotrze do 94 miejsc w Polsce i za granicą. W ośmiu z nich odbiorą go wierni archidiecezji katowickiej. Wieczór ProChrist w terenie potrwa około dwóch godzin. Wypełni go nie tylko program ze Spodka, ale również to, co przygotowują lokalni organizatorzy, m.in. wspólna modlitwa, koncerty czy przedstawienia.

Wstęp do katowickiej hali jest bezpłatny. Można też rezerwować darmowe karty wstępu na poszczególne sektory widowni. – Zapewne część ludzi przyjdzie po przeczytaniu ogłoszenia. Nam zależy na tym, aby zaproszać do Spodka konkretne osoby z imienia i nazwiska, by nawiązywać z nimi relację, by odnaleźć w swoim środowisku tych, którzy poszukują Boga – podkreśla

**Z katowickiego Spodka przez 8 wieczorów popłynie przekaz ewangelizacyjny do miejsc w kraju i za granicą**

ks. Ryszard Nowak, diecezjalny moderator Ruchu Światło–Życie.

Co wydarzy się w Katowicach? Już od 4 kwietnia codziennie od południa na placu przed Teatrem Śląskim młodzież będzie zapraszała do Spodka. Mieszkańcy

miasta zobaczą happeningi, pokazy tańców, spektakle i koncerty gospel. W niedzielę taka akcja odbędzie się przy Silesia City Center. Scenariusz każdego z wieczorów ProChrist jest podobny. Oprócz przesłania Ulricha Parzanego pojawiają się muzycy goście. W Spodku zaśpiewają m.in. Magda Anioł, Mate.o, Darek Malejonek czy Tomasz Żółtko. We wtorek wystąpi Mega Chór, do którego zapisy trwały od miesiący. Trzy pieśni zaśpiewają tu wspólnie 44 chóry z parafii i domów kultury, czyli w sumie 1300 osób. Nie zabraknie też krótkich spektakli, a także mocnych świadectw. Początek zawsze o godz. 18.

## Odkrycie

W akcję mocno zaangażował się Ruch Światło–Życie. Idea ProChrist dobrze koresponduje z tematem oazy w roku 2007/2008: „Idźcie i głoscie”. – Nasz udział to nawiązanie do idei księdza Blachnickiego, według której w jednym tygodniu w całej Polsce ruszyć miały we wszystkich parafiach grupy z ewangeliza-

cją. Po siedmiu dniach Polacy budzą się w innym kraju – uśmiecha się ks. Ryszard Nowak. – Przygotowania rozpoczęliśmy w ubiegłe wakacje, powstał pierwszy filmik promocyjny, były też ulotki.

Oazowicze, podobnie jak młodzi ludzie z innych ruchów i organizacji, dołączą do zastępu wolontariuszy obsługi technicznej. Niektórzy natomiast pojawią się w roli doradców duchowych, z którymi w Spodku będzie można porozmawiać, a także otrzymać od nich materiały duszpasterskie i Pismo Święte.

– Zadaniem duszpasterzy jest doprowadzenie konkretnego człowieka w swoim Kościele do żywej wspólnoty, w której mógłby wzrastać. Wszystkim nam zależy na tym, aby Pan Jezus dla wielu był tutaj odkryciem – przyznaje moderator ruchu.

Jak podkreślają organizatorzy, bardzo ważną będzie również praca poewangelizacyjna, by nie zmarnować tego, co zdarzy się podczas ośmiu kolejnych spotkań w Spodku.

PIOTR SACHA

## PROCHRIST W DIECEZJI

- Chorzów  
– parafia św. Jadwigi
- Jastrzębie Zdrój – kino Panorama
- Katowice – parafia katedralna Chrystusa Króla
- Katowice-Szopienice  
– parafia św. Jadwigi
- Łąka – parafia św. Mikołaja
- Mysłówce  
– parafia św. Józefa
- Rybnik – Politechnika Śląska
- Żory – parafia św. Stanisława Biskupa i Męczennika



## Zapraszamy

### ■ BIEG DLA JPII

Miejskie Gimnazjum nr 3 im. Jana Pawła II w Piekarach Śląskich po raz drugi organizuje Sztafetowy Bieg Pamięci Jana Pawła II na dystansie 27 km. 2 kwietnia o godz. 18.30 grupa biegaczy wyruszy spod Domu Działkowca przy ul. Pod Lipami, by uczcić patrona szkoły. Metę zaplanowano pod pomnikiem Papieża Polaka na kalwarii piekarskiej.

### ■ WOJTYŁA I MARI

Wspomnienie trzeciej rocznicy śmierci Jana Pawła II znalazło się w programie Chorzowskiego Centrum Kultury. 1 kwietnia o godz. 18 rozpocznie się tam projekcja filmu o fotografii Ojca Świętego, Arturo Marim, zatytułowanego „Moje życie dla Niego”. Dzień później krakowski Teatr Mundi zaprezentuje przedstawienie na podstawie dramatu Karola Wojtyły „Przed sklepem jubilera”. Początek również o 18.

### ■ DZIEŃ OTWARTY WT

2 kwietnia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego odbędzie się dzień otwarty. Tego dnia będzie można zwiedzić budynek wydziału przy ulicy Jordana, a także zapoznać się z możliwościami studiowania teologii w Katowicach. Wydarzenie rozpocznie Msza św. w kaplicy Najświętszego Sakramentu w katedrze o godz. 10.

### ■ „EMAUS” W CHWAŁOWICACH

Coroczne, siedemnaste już spotkanie rodzin Domowego Kościoła archidiecezji katowickiej odbędzie się 6 kwietnia w parafii pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rybniku-Chwałowicach. Tegoroczny „Emaus” rozpocznie się o godz. 15. Eucharystia będzie sprawowana o godz. 17.

### ■ KONCERT PAMIĘCI

Koncert filharmoników śląskich w katowickiej katedrze zaplanowano na 2 kwietnia o godz. 19. Z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Śląskiej pod dyrekcją Mirosława Jacka Błaszczyka wystąpi Iwona Socha (sopran). Wykonana zostanie III Symfonia Pieśni żałobnych op. 36 Henryka Mikołaja Góreckiego.



JO, ŚLĄZOK

MAREK SZOLTYSEK

# Wpatrujcie się w niebo?

**W** Biblii, a konkretnie na początku Dziejów Apostolskich, jest mowa o wniebowstąpieniu Chrystusa. Czytamy tam, że Pan Jezus na oczach Apostołów uniósł się w górę i oblok zabrał im Go sprzed oczu. Ale kiedy oni ciągle jeszcze uporczywie wpatrywali się w tym kierunku, to ukazali się dwaj mężczyźni w białych szatach i powiedzieli bardzo charakterystyczne słowa: „Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujcie się w niebo?” (Dz 1,11)

**K**iedy na ten fragment Biblii popatrzę ze śląskiego punktu widzenia, to natychmiast kojarzy mi się on z gołymbiorzami. O, przepraszam! Ślązoki nie lubią jak się o nich mówi „gołymbiorze” i zawsze wtedy dodają: „Gołymbiorze są na torgu!”. A więc ten biblijny fragment kojarzy mi się ze śląskimi hodowcami gołębi pocztowych, którzy jeszcze intensywniej chyba od Apostołów wpatrują się w niebo. I gdyby tak do jakichś takich Ślązoków przybyli aniołowie w białe szaty odziani i zapytali się: „Mężowie śląscy, dlaczego stoicie i wpatrujcie się w niebo?”. Wówczas z pewnością dostaliby odpowiedź: „A dyc zagłędomy jak furgają nasze gołymbie. Nasze briwy, modzioki, wyczoki, siwki, grochowiaki...” albo: „Dali my nasze gołymbie do flugu i terazki zagłędomy eli łone już idą!”.

**G**ołębiarstwo to na Śląsku nie tylko jakieś jedno z wielu hobby-stycznych zajęć, lecz stara i szanowana tradycja. Bo gołębie pocztowe to przyteczne ptaki, które już od starożytności wykorzystywano do prze-



MAREK SZOLTYSEK

noszenia korespondencji, zwłaszcza podczas działań wojennych. Ale w połowie XIX wieku w Belgii, Holandii i na zachodzie Niemiec, zwłaszcza w Westfalii, rozpoczęto hodowanie gołębi pocztowych dla czystej przyjemności.

Zajęcie to stało się popularne szczególnie w środowiskach górniczych. Ludzie po ciężkiej pracy szukali wytchnienia w ciszy gołębników. A w westfalskich kopalniach pracowało wtedy wielu Ślązoków. Po pierwszej wojnie światowej wielu z nich powróciło na polski już Śląsk, przywożąc ze sobą zamiłowanie do gołębiarstwa. Górny Śląsk stał się zatem pierwszym na ziemiach polskich terenem, na którym hodowla gołębi stała się tak popularna. Tak pozostało w zasadzie do dnia dzisiejszego. Obecnie na Śląsku mieszka 20

**Ponoć od wpatrywania na niebie gołębi, Ślązoki mają bardziej niż kto inny podniszczone tyłne części kołnierzy?**

proc. wszystkich polskich gołymbiorzy, którzy w sumie hodują ponad pół miliona gołębi. „Nasze hobby – wspomina stary hodowca – ma bardzo towarzyski i rodzinny charakter. W odróżnieniu od wędkarzy, my siedzimy

przeważnie w domu. A kiedy w sobotę oddamy gołębie do *fuglu*, czyli lotu, to w niedzielę rano tylko patrzemy w niebo, czy już idą. Dlatego gołymbiorze chodzą w niedzielę bardzo wcześnie do kościoła. Chociaż nieraz bywało, że uciekaliśmy ze Mszy, bo gołębie wróciły szybciej niż zwykle. Bardzo wzruszające są też pogrzeby hodowców. Przed spuszczeniem trumny do grobu, na cmentarzu wypuszcza się symbolicznie kilka gołębi. To bardzo piękna tradycja, aż łza się w oku kręci...”.

ARCHIWUM IZBY RZEMIEŚNICZEJ



**Świadectwa czeladnicze beneficjentom wręczali (od lewej): dyrektor Izby Rzemieśniczej Michał Wójcik, wicedyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy Mirosław Ruszkiewicz, wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” Bogdan Biś, prezes Izby Rzemieśniczej Jan Klimek oraz dyrektor Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej Ewa Pytasz**

Final projektu dla bezrobotnych

# Pierwsza szansa

**Jak pomóc bezrobotnym? Izba Rzemieśnicza oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości postawiła na współpracę, zapraszając do niej na wstępie Śląsko-Dąbrowską „Solidarność”.**

Po czterech latach projekt „Pierwsza Szychta” okazał się sporą szansą nie tylko dla szukających zatrudnienia, ale w dużej mierze również dla pracodawców. Sytuacja na rynku pracy w tym czasie znacznie się zmieniła. – Rzemieślnicy pytają, czy nie mamy jeszcze kogoś z „Pierwszej Szychty”, ponieważ wiedzą, że ci ludzie mają odpowiednie kwalifikacje – stwierdza Michał Wójcik, dyrektor Izby Rzemieśniczej.

Projekt, dzięki któremu znalazło pracę 108 osób, kończy się 31 marca. Jak podkreślają jego twórcy, dla wielu osób udział w tym przedsię-

wzięciu był nie tyle krokiem do przodu, co raczej wysokim skokiem. – To niesamowite, że niektórzy nasi beneficjenci postanowili założyć własne przedsiębiorstwa. Dopiero co szukali pracy, a niedługo sami będą zatrudniali innych – mówi Michał Wójcik.

Świeżo upieczeni fryzjerzy, cukiernicy, wędliniarze czy lakiernicy kończyli przygotowania do swojej pierwszej szychty egzaminem czeladniczym. Oprócz przygotowania do zawodu wielu Ślązaków, widocznym owocem projektu jest również model, w jakim go realizowano. Warszawscy eksperci stwierdzili nawet, iż wypracowany mechanizm świetnie nadaje się do wykorzystania na terenach wiejskich. Koordynatorzy „Szychty” przekonani są, że sprawdzi się on też przy kolejnych przedsięwzięciach Izby Rzemieśniczej.

MK

Międzynarodowa konferencja w Krakowie i Katowicach

## Kwestia CO<sub>2</sub>

Przez dwa dni specjaliści z całej Europy zastanawiali się, jak ograniczyć emisję dwutlenku węgla do atmosfery. To jeden z priorytetów Unii Europejskiej. Polska może stać się liderem wdrażającym nowe technologie lub problemem. Całe szczęście nie wszystko zależy od polityków.

Międzynarodowa Konferencja „Czyste technologie węglowe: geologiczne aspekty podziemnego składowania i procesowania węgla” odbyła się 17 i 18 marca w Krakowie i Katowicach. Inicjatorem był prof. Jerzego Buzek, poseł sprawozdawca ds. europejskiego programu strategicznych technologii energetycznych.

– Kiedy kilka lat temu mówiliśmy w Parlamencie Europejskim o poszukiwaniu nowych technologii spalania węgla, uprzejmie się uśmiechano, ale nikt mnie nie słuchał – opowiada J. Buzek. – Dzisiaj UE zaczęła dostrzegać problem. Dwutlenek węgla, choć nie jest trujący, wywołuje tzw. efekt cieplarniany.

Gościem specjalnym w drugim dniu konferencji 18 marca na Uniwersytecie Ślą-

skim był komisarz UE ds. energii Andris Piebalgs. Zauważył on, iż Polska ma wiele powodów, by promować nowe technologie węglowe. Przekonywał, że to wielka szansa dla naszego kraju, chociaż o unijnych środkach mówił raczej z rezerwą.

Jak podkreślają organizatorzy konferencji, jej celem jest przekonanie europejskich partnerów, że technologie węglowe mogą być czyste i Polska, respektując nową politykę energetyczno-klimatyczną UE, ma ambicje stać się europejskim liderem w dziedzinie czystych technologii węglowych. Rozwiązaniem, które obecnie jest rozwijane i wdrażane w wielu krajach europejskich, jest tzw. technologia wychwytywania i podziemnego składowania CO<sub>2</sub>.

Polska jest jednym z największych europejskich emitentów dwutlenku węgla, dlatego przygotowanie się do nowej sytuacji prawnej jest tak ważne. Już bowiem od 2013 roku uprawnienia do emisji tego gazu będą sprzedawane na aukcjach. Celem na rok 2020 jest zmniejszenie emisji CO<sub>2</sub> o 21 procent w stosunku do poziomu z roku 2005.

**MIROSLAW RZEPKA**

**Polska ma wiele powodów, by promować nowe technologie węglowe, przekonywał komisarz UE ds. energii Andris Piebalgs. Ale zachęcał też do rozwijania odnawialnych źródeł energii**



MIROSLAW RZEPKA

■ R E K L A M A ■



**Biurowisko projektu:**

**Izba Rzemieśnicza oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach**

plac Wolności 12, 40-078 Katowice  
tel. 032 259 62 61; fax. 032 258 87 38

e-mail: [biuro@1szychta.org.pl](mailto:biuro@1szychta.org.pl), [www.1szychta.org.pl](http://www.1szychta.org.pl)



Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL





W konferencji prasowej uczestniczyli od lewej: prezydent Zabrza Małgorzata Mańka-Szulik, arcybiskup Damian Zimoń oraz senator Krystyna Bochenek

## Metropolitalne Święto Rodzin

# Grunt to rodzina

– Niech szczególnym patronem naszych poczynań będzie kardynał Ignacy Jeż – powiedział abp Damian Zimoń. – Wszak do wieczności Pan Bóg powołał go w Rzymie. Było to podczas pielgrzymki, na której zrodziła się myśl o tej inicjatywie.

– Chcemy pokazać całej Polsce, jaką wartością jest u nas rodzina – mówiła podczas konferencji prasowej Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent Zabrza. Okazją do takiej prezentacji będzie Metropolitalne Święto Rodzin, zaplanowane na maj bieżącego roku.

### Na mocnych filarach

Impreza potrwa od 17 maja do 1 czerwca. W organizację włączyły się samorządy śląskich miast i instytucje wspierające rodzinę. Patronat honorowy objęli abp Damian Zimoń, abp Alfons Nossol, bp Jan Wieczorek oraz wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek. Wśród gości będzie m.in. George Weigel, znany pisarz, filozof i biograf Jana Pawła II.

Abp Damian Zimoń zwrócił uwagę na etos rodziny, która mimo licznych zawirowań na Śląsku nie straciła swego znaczenia, a nawet je wzmacniła.

– Oprócz czynników społecznych i politycznych, najtrwalszym fundamentem tutejszych rodzin zawsze było ich przywiązanie do wiary – powiedział.

– Współcześnie doskwierają nam problemy demograficzne, wielu nie potrafi nawiązać do tradycji rodzin wielodzietnych, ale to nie znaczy, że jesteśmy na straconej pozycji – dodał. Jak podkreślił, wiele zależy tu od postawy mediów, które w większym stopniu powinny przyczynić się do promowania rodziny i wspierania jej we wszystkich możliwych aspektach.

### Lokalnie i globalnie

Krystyna Bochenek, wicemarszałek Senatu, inspiracje Metropolitalnego Święta Rodziny obiecała przenieść na grunt parlamentu. Jak zaznaczyła, „nie można poprzestać jedynie na imprezach, koncertach i konkursach. Nasz wysiłek powinien zaowocować solidną refleksją nad rozwiązaniami systemowymi. Chodzi o to, by nie ograniczać się w swojej trosce o rodzinę do spektakularnych akcji, ale raczej wykorzystywać je do akcentowania problemów rodziny i szukać konkretnych sposobów ich rozwiązywania”.

Podczas Metropolitalnego Święta Rodzin będzie okazją do przedstawienia swojego drzewa genealogicznego, dnia codziennego rodziny czy jej historii. Ogłoszono konkurs „Moja wyjątkowa rodzina”. Uczestnicy mogą posłużyć się dowolną formą (prace plastyczne, literackie, prezentacje multimedialne, albumy). Nagrodą będzie wyjazd zwycięskiej rodziny do Brukseli na zaproszenie śląskich eurodeputowanych.

ROMEK KOSZOWSKI

# LISTY



## Historii nie pisze się „na zamówienie”

Zamieszczona w nr 9 GN recenzja „Historii Chorzowa” prof. Drabiny przeniosła dyskusję o tej książce na poziom ponadlokalny. Trafna, aczkolwiek zbyt łagodna krytyka tej publikacji zwraca uwagę na niebezpieczeństwa pisania historii na zamówienie. Publikacja, w części dotyczącej historii najnowszej, pisana jest „po łebkach”. Autor nie zadał sobie trudu dotarcia do innych źródeł niż ówczesna prasa partyjna. Czytając książkę, można odnieść wrażenie, że społeczeństwo Chorzowa żyło uchwałami Komitetu Miejskiego PZPR i bajdurzeniami na jego zebraniach plenarnych. A wystarczyło udać się do Instytutu Pamięi Narodowej, by dowiedzieć się o działalności opozycji. Dużą część jej działaczy stanowią osoby znane i aktywne na terenie miasta. Ich numery telefonów są łatwo dostępne. Nie byłoby wtedy takich trudności z ustaleniem listy internowanych i błędów faktograficznych, jak choćby dotyczących niżej podanego. Uhonorowany zostałem wzmianką w książce. Autor przypisał mi jednak dzia-

łalność, w której nie brałem udziału. Podejrzewam, że nie jestem jedynym z zaangażowanych w działalność antykomunistyczną, którzy zdziwili się po przeczytaniu tej pracy.

Zbyt wiele jest ogólnie znanych faktów z historii Polski ostatnich lat. Jedynie na tym tle pojawiają się sprawy chorzowskie, często pomieszane z ogólnopolskimi. Czytelnik nie dowie się więc, które ze zmian w mieście zawdzięcza rządowi RP, a które Radzie Miasta. Ze spraw zupełnie pominiętych wymienię tylko wydawnictwa podziemne i działalność środowiska związanego z księdzem, obecnie profesorem, Szymikiem.

Podsumowując: doceniam wartość książki w części dotyczącej historii dawnej, rozdziały o historii najnowszej napisać trzeba na nowo, i to zanim książka trafi do chorzowskich szkół. Na przyszłość, i na użytek innych miast zastanowić się warto, w jaki sposób wydawać tego typu, bardzo potrzebne, wydawnictwa. Może drogą konkursu lub dobierając odpowiednich recenzentów?

ZBIGNIEW KOPCZYŃSKI

■ R E K L A M A ■

**MED CENTRUM**  
PRYWATNA KLINIKA STOMATOLOGICZNA

protezy  
elastyczne  
z zębami Integral

stomatologia  
estetyczna

leczenie  
i usuwanie  
zębów w narkozie

Katowice – tel.: (032) 352 56 50

Bytom – tel.: (032) 282 80 80

Bielsko-Biała – tel.: (033) 822 73 53

e-mail: poczta@medcentrum.pl

www.medcentrum.pl

CERTYFIKAT  
ISO 9001:2000



Odpust w Łące  
przyciąga  
folklorystów nie  
tylko z Górnego  
Śląska. Tradycja,  
która trwa tutaj  
nieprzerwanie od  
kilkuset lat,  
to ewenement  
w skali kraju.

tekst  
**PIOTR SACHA**

**W** parafii nie-  
daleko  
Pszczyny, w  
której ko-  
ściół stanął w 1660 ro-  
ku, oddech historii moż-  
na odczuć niemal na każ-  
dym kroku. Świadczą o  
tym choćby kapliczki i  
krzyże przydrożne, któ-  
rych w Łące jest blisko  
30. Najstarszy z krzyży  
był tu już w 1821 roku.  
Nowych wciąż przybywa.  
Wśród parafian spotyka-  
my znawców dziejów te-  
go miejsca, zapalonych  
badaczy-amatorów. Z  
błyskiem w oku opowia-  
dają historię, w której łą-  
czanie przyjmują chrzest  
już w IX wieku.

### Banda Mikołaja

– Przez Łakę prowa-  
dził szlak handlowy. Pi-  
sze o nim kupiec arabski  
Ibrahim ibn Jakub. A jed-  
na z miejscowych opo-  
wieści głosi, że szli tą  
drogą święci Cyryl i Me-  
tody, którzy mieli chrzcić  
tutejszą ludność – mówi  
Paweł Ziebur.

Od lat główna droga  
wsi dzieli jej mieszkań-  
ców na dwie grupy. Po  
jednej stronie żyją Gó-  
rzanie, po drugiej zaś



ZDJEŃIA KRZYSZTOF KUSZ

Dolanie. Jak wspominają  
miejscowi, dawniej roz-  
budzało to różnego ro-  
dzaju zatargi, dziś pozost-  
wały tylko nazwy dziel-  
nic. W części, patrząc w  
dół od drogi, spotyka się  
Zespół Śpiewaczy „Dola-  
nie z Łąki”. – Sezon za-  
czyna się od maja. Wy-  
stępujemy w wielu miej-  
scach w regionie, repre-  
zentowaliśmy też Pszczy-  
nę na festiwalu w Słowa-  
cji – mówi Teresa Go-  
raus z zespołu. „Dolanie”  
czerpią inspirację m.in. z  
książek Adolfa Dygacza,  
ale również z piosenek  
najstarszych mieszkank  
Łąki. Największą popular-  
nością cieszy się nato-  
miast widowisko „Cho-  
dzenie po mikołajstwie”,  
prezentowane przy oka-  
zji odpustu 6 grudnia.

Odpust w Łące sły-  
nie nie tylko w okolicy  
z tzw. band, które od-  
wiedzają tutejsze domy.  
„Mikołajstwo” to trady-

**Maria Ziebur prowadzi  
kronikę parafialną. Razem  
z mężem Pawłem czuwa też  
nad gazetką „Łączanin”**

cja notowana tu od 150  
lat, ale z pewnością się-  
ga o wiele dalej. Co ro-  
ku w grudniu po wsi  
chodzą przebierańcy.  
Ostatnio było pięć grup.  
Najpierw do drzwi pu-  
kają święci, śpiewają o  
Mikołaju. Później wpa-  
da banda złożona z dja-  
błów, kozy, śmierci, Ży-  
da i baby. Razem z ni-  
mi – orkiestra. Porywa-  
ją panny do tańca, a Żyd  
próbuję odsprzedać go-  
spodarzowi jego włas-  
ność. – Jeśli coś podob-  
nego dzieje się w okoli-  
cy, to są to podróbki –  
śmieją się parafianie.

### Łowcy

Od 14 lat pojawia się  
w kościele gazetka „Łą-  
czanin”. 400 egzempla-  
rzy rozchodzi się błyska-  
wicznie, chociaż graficz-  
na strona pisma, na co  
zwracają uwagę jego au-  
torzy, niczym szczegó-  
lnym nie imponuje. Po-  
пулярność „Łączanin” za-  
wdzięcza tematyce. Jest  
blisko ludzi, tzn. zawie-  
ra przede wszystkim ar-  
tykuły dotyczące życia w  
parafii. Z nowego wyda-  
nia kwartalnika dowia-  
dujemy się między inny-  
mi o „Małym Księciu”.



**W Łące znajduje się wiele  
przystanków na modlitwę.  
Przy krzyżu z 1840 r. stoją  
od lewej: Mateusz Rolski,  
Teresa Goraus oraz Edward  
Krzyżanek**

To najnowszy spek-  
takl działającej przy ko-  
ściele grupy teatralnej.  
Najmłodszy uczestnik  
przedstawienia ma 10  
lat, najstarszy 21. W su-  
mie występują 24 oso-  
by. Oprócz adaptacji  
opowiadania Antoine de  
Saint Exupery'ego, któ-  
rej premiera miała miej-  
sce przed miesiącem w  
kościelce, aktorzy zaliczy-  
li na swoim koncie spek-  
takl zatytułowany „Od-  
nowiciel”. – Ciągłe skład  
się zmienia, szukamy no-  
wych osób, które mogły-  
by się sprawdzić. W Łą-  
ce jest bardzo dużo zdol-  
nych dzieci i młodzieży.  
Chcemy dawać im szansę  
– zapewnia Kasia Kostka,  
która prowadzi grupę.

Prawdziwym łowcą ta-  
lentów jest tutaj Edward  
Krzyżanek, emerytowany  
nauczyciel, mający w do-  
robku wiele projektów hi-  
storycznych, realizowa-  
nych ze swoimi ucznia-



kołaja w Łące

# nt talentu



## HISTORIA

Pierwszy pewny zapis o drewnianym kościele św. Jadwigi w Łące pochodzi z 1449 r. Kościół spłonął w 1658 r. Budowę nowej świątyni, która otrzymała wezwanie św. Mikołaja, zakończono w 1660 r. 32 lata później konsekrował ją biskup pomocniczy krakowski. Pochodzi z tego samego okresu.

mi. Jego główne hobby to biografie. – Zebrałem 64 biografie osób, w tym 10 z Łąki. I w dalszym ciągu zbieram – podkreśla. Alpinista, konstruktor rowerów, poetka, kolekcjoner motyli – wylicza łączan z twórczą inwencją.

### Kieszonkowe dla Innocentego

Nie brakuje też talentów sportowych. Wieś liczy 3200 mieszkańców. Nieraz aż 1000 z nich pojawia się na boisku piłkarskim, aby dopingować czwartoligowy LKS Łąka. Miejsca młodzież niechętnie radzi sobie z teoretycznie lepszymi drużynami z dużych miast. Ponadto młodzi parafianie chętnie korzystają z domu katechetycznego, gdzie znajduje się m.in. stół do ping-ponga czy bilard.

Sporym powodzeniem cieszy się piesza pielgrzymka do Częstochowy, zainicjowana przez ówczesnego wikarego, ks. Mirosława Pelca. Kilkadziesiąt kilome-

trów do przejścia i cztery dni w drodze. Z pozoru pielgrzymka jak setki innych. Z pewnością jednak wyróżnia ją trasa. Około 80 osób wyrusza co roku na Jasną Górę Szlakiem Orlich Gniazd.

Wśród dzieci dobrze przyjęła się akcja adopcji serca. Raz w miesiącu katecheta zbiera drobne oszczędności uczniów, dzięki którym ich afrykański kolega może kontynuować edukację. – Innocenty Mashamba ma 14 lat i koresponduje z nami po francusku – mówi ks. proboszcz Joachim Oleś. Jak się okazuje, adoptowanych w ten sposób dzieci jest w Łące więcej. Kilka rodzin w parafii dofinansowuje swoich podopiecznych w Afryce.

### Spodek w Łące

Oprócz Dzieci Maryi i ministrantów działa tu parafialna grupa Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Spotykają się co piątek, by dyskutować na tematy związane z wiarą. Ponadto angażu-

ją się w akcje charytatywne w parafii. – Staramy się pomagać przy organizowaniu karnawałowego balu bezalkoholowego. Główne zyski z takiej imprezy przeznaczamy na kolonie dla dzieci – mówi Mateusz Rolski.

Za tydzień tutejszy KSM będzie uczestniczył w ewangelizacyjnej akcji ProChrist, która ruszy 6 kwietnia w Katowicach. W kościele w Łące odbędzie się transmisja satelitarna z tego wydarzenia. – Zależy mi, aby młodzież dotarła z zaproszeniem również do tych osób, które są mniej związane z Kościołem, które gdzieś się pogubiły – podkreśla ks. Joachim. – Tuner satelitarny będzie połączony z projektorem multimedialnym, dzięki czemu nawiążemy kontakt z katowickim Spodkiem. Później będzie wspólna modlitwa. Szczegółowe informacje znajdą się na naszej stronie internetowej. Jeśli choć jedna osoba przyjdzie, to projekcja się odbędzie – zapewnia proboszcz. ■

**Obok kościoła znajduje się wolnostojąca drewniana dzwonnica kryta gontami. Z lewej: Pierwotne wnętrza kościoła św. Mikołaja gotowe było w 1693 r.**



KS. JOACHIM OLEŚ

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Moim marzeniem jest, żeby zrobić badania religijności w parafii. Można by w ten sposób dowiedzieć się, w jakim kierunku powinno być prowadzone duszpasterstwo, na co położyć nacisk. Może mogliby zająć się tym studenci pod okiem któregoś z profesorów teologii. Czasem powtarzam, że nasz kościół jest szczególną polikliniką. W każdy piątek mamy wystawienie Najświętszego Sakramentu, no i parafianie wiedzą, że mogą przyjść do lekarza, który leczy non stop. Charakterystyczne jest, co podkreślamy też przyjezdni, że nasi wierni pięknie śpiewają. Bardzo dobry jest również kontakt z młodzieżą. Jest tu bardzo prężna grupa animatorów wśród ministrantów, na których zawsze można polegać. Jeżeli poproszę o jakąś pomoc młodzież, nigdy nie ma najmniejszego problemu. Tak było na przykład z balem charytatywnym. Jestem wdzięczny parafianom i ks. Mirkowi, byłemu wikaremu, za współpracę, której owoce znane są samemu Bogu.

### Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę o godz. 7.00, 9.00, 11.00, 12.15, 17.00
- Msze św. w tygodniu o godz. 6.30 i 18.00; w czwartek dla dzieci o godz. 16.30



Alina Chechelska wykreowała postać wiarygodną i przekonującą

## Premiera w Teatrze Śląskim

# Polarnicy ze strychu

Czy praca rzeczywiście czyni człowieka wolnym? Czy Hitler był wielkim człowiekiem, skoro nakazał budowę autostrad? Między innymi takie pytania stawiają autorzy najnowszej propozycji scenicznej w Teatrze Śląskim.

Na Scenie Kameralnej 15 marca odbyła się premiera „Zdobycia bieguna południowego” Manfreda Karge. Sztuka opowiada o grupce bezrobotnych, którzy zainspirowani książką Roalda Amundsena, postanawiają również zdobyć bieguna. Ich wyprawa jednak odbywa się na strychu. Czytają książkę, wcielają się w występujące w niej postacie. Spod niewinnej zabawy wyłania się jednak z coraz większą intensywnością beznadziejność ich sytuacji. Mieszanina sprzecznych emocji potęguje się, kiedy Beukmann dostaje pracę.

Interesującą postacią jest w tym spektaklu Beukmannowa, w którą wcieliła się Alina Chechelska. Pierze, sprząta, gotuje, lecz nie potrafi przerywać ogarniającej jej powoli depresji. Nie rozumie mężczyźni i ich wyimaginowanej wyprawy polarnej. Aktorka prostymi środkami pokazała całą gamę emocji bohaterki. Wykreowała postać wiarygodną i przekonującą

– To historia, która mogłaby się zdarzyć na każdej polskiej ulicy, w każdym blokowisku –



Andrzej Warcaba w roli Beukmanna

uważa dyrektor artystyczny Teatru Śląskiego Tadeusz Bradecki.

Manfred Karge, niemiecki aktor i dramaturg, urodził się w 1938 roku w Branderburgu nad Hawelą. Jest autorem wielu sztuk teatralnych. Jedną z nich, o kobiecie, która w latach 30. przejmie rolę swego męża, aby nie stracić miejsca pracy, została w 1991 roku sfilmowana przez Johna Maybury'ego pod tytułem „Man to Man”.

„Zdobycie bieguna południowego” to kolejna sztuka, przez którą Teatr Śląski włącza się w dyskusję o współczesnym świecie. „Push up 10 piętro”, „Pod lodem”, „Szwaczki” to inne społecznie zaangażowane przedstawienia w Śląskim. Z pewnością warto je poznać, bo pytanie o stan ducha człowieka współczesnego wydaje się paląco aktualne.

**MIROSLAW RZEPKA**

Manfred Karge „Zdobycie bieguna południowego”, przekład: Andrzej Kopacki, reżyseria: Grzegorz Kempnisky

**TVP KATOWICE**

### TV Regionalna 30.03–5.04.2008

#### NIEDZIELA ■ 30.03

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Nie tylko dla pobożnych – zamyślenia
- 08.00 Śląski koncert życzeń
- 08.45 Górska lista przebojów
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Z życia Kościoła – magazyn
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Prognoza pogody
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Retransmisje sportowe
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Piłkarska Trójka
- 22.15 Aktualności sportowe

#### PONIEDZIAŁEK ■ 31.03

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.15 TV Katowice poleca
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Poza rządem
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Prognoza pogody
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Tygodnik Regionalny
- 19.05 Punkt widzenia
- 21.45 Aktualności Flesz
- 21.47 Aktualności sportowe
- 21.55 Aktualności
- 22.10 Prognoza pogody

#### WTOREK ■ 1.04

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Schlesien journal – magazyn mniejszości niemieckiej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Relacje – przegląd gospodarczy
- 17.00 TV Katowice poleca
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Prognoza pogody
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.55 Wokół nas
- 19.10 Tropicele – reportaż
- 19.25 Bliżej natury
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

#### ŚRODA ■ 2.034

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Zaolzie – magazyn
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Rybnickie Centrum Edukacji Zawodowej
- 17.00 Raport z akcji – program o tematyce policyjnej i strażackiej
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Prognoza pogody
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Magazyn Meteo

- 18.55 Ludzie i sprawy
- 19.25 Five z jazzem
- 19.55 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

#### CZWARTEK ■ 3.04

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Ślązaków portret własny
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Rybnickie Centrum Edukacji Zawodowej
- 17.00 Kronika Miejska – Siemianowice Śląskie
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Prognoza pogody
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Magazyn Meteo
- 18.55 Nasz reportaż
- 19.10 Uwaga weekend – informator kulturalny
- 19.55 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

#### PIĄTEK ■ 4.04

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Wokół nas
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika miejska Rybnik
- 17.00 Inkubatory
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Prognoza pogody
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Magazyn Meteo
- 18.55 Punkt widzenia – program publicystyczny
- 19.05 Nasz reportaż
- 19.20 Trudny rynek – program
- 19.40 Pomysł na sukces
- 19.55 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności
- 22.15 Aktualności sportowe i Aktualności

#### SOBOTA ■ 5.04

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.00 Tygodnik Regionalny
- 08.45 Kawiarenka dziadka Benka
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Tygodnik Regionalny
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Prognoza pogody
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Tropicele
- 19.00 Na co dzień
- 19.15 Ślązaków portret własny
- 19.30 Pora na kulturę – magazyn kulturalny
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Sobotni Magazyn Sportowy
- 22.15 Aktualności sportowe